



WE 002: Pies

Cześć wszystkim. To nasze nowe spotkanie. Z tej strony Sylwia. Zapewne wszyscy mnie znacie, bo już się przedstawiałam. Wiecie, że jestem nauczycielką języka angielskiego, uczę tego języka, tłumaczę, pomagam ludziom rozwijać się językowo, wiecie o tym wszystkim, ale dziś chciałabym wam powiedzieć coś, czego jeszcze o mnie nie wiecie, tego jestem pewna. Tytuł dzisiejszego spotkania to „pies”. Podejrzewam, że wszyscy jesteście bardzo zaskoczeni, bo nie macie najmniejszego pojęcia, dlaczego tak je nazwałam. Ale powiem wam dlaczego, wyjaśnię to.

Jak powiedziałam na samym początku, chciałabym podzielić się z wami trochę moim życiem, nie tylko angielskim, ponieważ wiecie, że przeżyłam wiele wspaniałych przygód dzięki nauczaniu i uczeniu się języka angielskiego, oraz spotkałam bardzo wspaniałych ludzi na swojej drodze. Spotkałam świetnych studentów, którzy dają mi dużo satysfakcji, ich postępy i to jak się rozwijają. Ale są też inne rzeczy z mojego życia, które mnie pasjonują, więc angielski i nauczanie angielskiego jest tą pierwszą rzeczą, ale jest jeszcze coś innego, a mianowicie są to psy.

Zawsze bałam się psów, całe moje życie. W przeszłości, kiedy szłam ulicą i zobaczyłam psa, po prostu natychmiast uciekałam, musiałam przejść przez ulicę, wybrać inną ścieżkę, po prostu pójść w innym kierunku.

Kiedy był gdzieś szczekający pies, momentalnie zaczynałam tracić kontrolę. Zaczynałam się trząść, nie wspominając już o psie, nawet najmniejszym, najdrobniejszym. Kiedy pies chciał podejść do mnie i się ze mną bawić, o nie daj Boże, to była najgorsza rzecz ze wszystkich możliwych.

Nie wiem, dlaczego tak było. Myślę, że jest to związane z jakimiś momentami, z jakimiś incydentami, które miały miejsce w moim życiu, gdy byłam małą



dziewczynką. Pamiętam to bardzo mgliście. Pamiętam, że bawiłam się w ogrodzie, ogrodzie botanicznym, zbierałam kwiaty. Ta mała dziewczynka świetnie się bawiła i nagle pojawił się ogromny pies. Pies był w porządku. Chciał ze się mną bawić, ale byłam bardzo mała, bardzo się bałam. Byłam bardzo zaskoczona i oczywiście zaczęłam płakać, moi rodzice przyszli po mnie, zaczęli mnie uspokajać i mnie pocieszać, „nie martw się, już dobrze”. Ale wydaje mi się, że to był ten moment, w którym zniechęciłam psy po raz pierwszy i trwało to do pewnego niesamowitego wydarzenia w moim życiu.

Tak więc myślę, że mogę podzielić moje życie na dwie części - ten etap, w którym towarzyszył mi strach przed psami oraz etap bez tego strachu. Zatem żyłam tak, bojąc się, w strachu przed psami. Byli ludzie, którzy starali się zmienić moje nastawienie, pokazując mi różne psy i prosząc mnie, żebym się z nimi bawiła, ale nie było nikogo, kto mógłby mi wytłumaczyć jak pracować z psami, jak się z nimi bawić, ponieważ nie mieli tej specjalistycznej wiedzy. I tak jak powiedziałam, to się zmieniło w moim życiu, ponieważ, uwaga, teraz mieszkam z trzema cudownymi psami, z trzema dziewczynkami w moim domu i nie wyobrażam sobie mojego życia bez nich.

I tu pojawia się pytanie, jak to się stało? Cóż, po prostu tak wyszło w moim życiu, że spotkałam fantastycznych ludzi, ludzi którzy trenują psy, którzy znają się na psychologii psów. Wiedzą, jak z nimi żyć. Wiedzą, to wydaje się być naturalne, choć inni zdają się czasami o tym zapominać, że psy to nie ludzie i z tego powodu powinny być traktowane w inny sposób. Nie mają tych samych potrzeb, co ludzie. Tak więc, jak powiedziałam, mam trzy piękne psy, które żyją ze mną każdego dnia, są powodem do dumy oraz dają dużo uśmiechu, który mam na twarzy codziennie, bo robią ciągle tyle śmiesznych i słodkich rzeczy. Tak jak powiedziałam, nie potrafię sobie teraz wyobrazić życia bez nich, ponieważ sprawiają, że moje życie jest kompletne. Sprawiają, że moje życie jest pełne.

Chciałabym wam opowiedzieć kilka historii, zabawnych historii związanych z psami. Jedną z pierwszych rzeczy, która przychodzi mi do głowy jest sprzątanie pośtań. To nie jest jakiś kryptonim dla bardzo tajnej akcji, tylko po prostu rzecz, która wydarzyła się w moim domu. Pewnego dnia zdecydowałam, co jest oczywiście



zrozumiałe, robimy to dość regularnie, żeby wyczyścić ich legowiska. Psy mają swoje specjalne miejsca, gdzie mogą sobie odpoczywać, gdzie mogą spać, gdzie spędzają swój czas w ciągu dnia i musieliśmy te legowiska wyczyścić. Więc zabraliśmy ich postania i w miejscach, gdzie psy zwykle śpią położyliśmy koce. Tak więc, była tylko podłoga i koc. Oczywiście, wszyscy powinniście to zobaczyć, mam na myśli ich pyszczki, kiedy weszły do pokoju i nie mogły zauważyć swoich legowisk, były tak bardzo zdziwione i zszokowane. Pierwsza reakcja była taka, że nie wiedziały co zrobić. Oczywiście, poszły na swoje miejsca, poszły do swoich kocyków, zostały tam, ale miały takie smutne miny, tak smutne, tak zdruzgotane, jakby mówiły „*co zrobiłaś z naszymi łózkami? Proszę, przynieś je z powrotem*”.

Trwało to kilka minut, pół godziny, zanim przygotowaliśmy ich postania z powrotem do użytku. Jedna z dziewczyn, jak je nazywamy, jedna z suczek, weszła do drugiego pokoju, bo zobaczyła, że przygotowujemy ich postania i chciała nam pomóc. To prawdziwy pomocnik. Uwielbia robić różne rzeczy w domu z nami, bardzo interesuje się codziennymi czynnościami. Ona jest po prostu świetnym psem, więc kiedy coś się dzieje w ogrodzie, w domu, jest trochę sprzątania, jakiegoś naprawy, gotowanie, jest pierwsza do pomocy. Weszła więc do pokoju, zobaczyła, jak przygotowujemy ich postania, sprzątając je i zaczęła jak zwykle ruszać się, machać ogonem, próbowała dotknąć legowiska łapą. I nagle, kiedy legowisko było już gotowe, wskoczyła do niego uśmiechnięta, naprawdę się uśmiechała i nie chciała odejść, nie chciała wyjść z tego legowiska. Powiedziałem jej „*proszę, po poczekaj na zewnątrz, zaraz przyniosę legowisko z powrotem do twojego pokoju*”, ale ona nie wyszła. Więc musiałam ją ciągnąć, musiałam przesunąć ją na postaniu, bo nie chciała wyjść. I kiedy w końcu położyłam jej legowisko we właściwym miejscu, spędziła w nim cały wieczór mówiąc nam „*proszę, nie róbcie mi tego nigdy więcej*”.

Inna historia, która wydarzyła się niedawno, bo jest historią związaną z latem, można powiedzieć letnia opowieść, nazywa się „konik polny”. Nie wiem, czy wiecie czym jest konik polny. To taki mały insekt, chociaż może wcale nie taki mały, który skacze i wykonuje nagłe ruchy. Może również produkować muzykę, jeśli można to tak nazwać. I wyszłam z jednym z psów, poszliśmy na spacer. Pies sobie węszył, po prostu wykonywał swoją normalną czynność. Suczka weszła w krzaki i nagle z trawy



wskoczył prosto na nią konik polny, na jej sierść i ona też podskoczyła widząc tego konika polnego, ponieważ konik był bardzo przestraszony. Chciała się z nim bawić, ale konik polny nie miał na to ochoty i odskoczył w innym kierunku. One, mam na myśli wszystkie z nich, lubią się też bawić z jaszczurkami. W pobliżu jest wiele jaszczurek, ale dzięki Bogu, nie krzywdzą ich. Po prostu się z nimi bawią więc fantastycznie się to ogląda.

Dziś opowiedziałam wam o kilku zabawnych momentach, kilku zabawnych sytuacjach z psami, powiedziałam wam także, że psy są bardzo słodkie. Jeden z psów przychodzi na przykład, żeby się pożegnać, żeby powiedzieć dobranoc, zanim pójdzie spać. Robi to każdej nocy. Ona po prostu przychodzi do łóżka, kładzie na nim głowę, bo wie, że nie wolno jej na nie wskakiwać, ani próbować się jakoś na nie dostać. Wie więc, że to niemożliwe, ale po prostu kładzie głowę na łóżku i czeka, aż ją dotknę, i pogłaszczę ją, a kiedy dostaje już te głaski, jest szczęśliwa, jest zadowolona, potem mówię jej dobranoc, a ona wraca na swoje miejsce.

To, co jest naprawdę wspaniałe to fakt, że jest wielu fantastycznych ludzi, którzy kochają psy tak samo jak ja, którzy nauczyli mnie, że jeśli wiesz, jak komunikować się z psem, to możesz znaleźć przyjaciela na całe życie. I oni także uczą się angielskiego. Mam więc tę przyjemność uczenia miłośników psów i te lekcje są pełne pasji, ponieważ ta sama pasja nas połączyła. Mogę ich również uczyć jak mówić o tych zainteresowaniach po angielsku. Wiedza, którą otrzymują i używają, jest im potrzebna, ponieważ najważniejsze informacje, najlepsi trenerzy psów pochodzą z zagranicy. Wiemy jak użyć tej wiedzy w innych kontekstach, np przygotowując się na konferencje o psach, o ich psychologii, o ich zachowaniach, o sposobach karmienia, co jest również bardzo, bardzo ważne. I myślę, że dzielenie tej samej pasji w relacji nauczyciel - uczeń, to coś fantastycznego. Jest to fantastyczna możliwość, która sprawia, że lekcje przebiegają płynnie. Lekcja jest bardziej interesująca, przynajmniej tak mi się wydaje, ale również to daje mi bardzo wspaniałe uczucie, tę wspaniałą pasję i z lekcji na lekcję, kiedy obserwuję jak osoba się rozwija i jak potrafi mówić o tym, co kocha, co najbardziej lubi, mam na myśli psy, to jest naprawdę coś wspaniałego.

Więc mam nadzieję, że poznaliście mnie trochę lepiej i mam nadzieję, że



rozumiecie chociaż odrobinę te miłość i pasję, która połączyła mnie z psami. Wiele razy udowodniono, że życie ze zwierzętami, ze zwierzętami domowymi jest po prostu lepsze. Sama mam psy, ale lubię też koty, lubię wszystkie zwierzęta domowe, wszystkie zwierzęta, z którymi można żyć. Mam na myśli tutaj, że twoje życie staje się bogatsze, lepsze, zabawniejsze. Teraz, kiedy słyszę ludzi mówiących, że posiadanie psa jest takie trudne, to koszmar, bo muszą wyprowadzać psa wcześniej na spacer i nie można o tym zapomnieć, i też trzeba z nim wyjść na wieczorny spacer, cóż, oczywiście, że posiadanie psa jest tą ogromną odpowiedzialnością, ale to, co pies daje w zamian, to jest po prostu więcej, to jest o wiele więcej niż ta odpowiedzialność. Stajesz się kompletną osobą, bardziej spełnioną osobą. I teraz nawet uśmiecham się, patrzę na psy, patrze jak merdają ogonami i robią te śmieszne miny. Patrzę na nie codziennie i jestem szczęśliwa, bo każdego dnia, czekają na mnie kiedy wracam do domu i są zawsze radosne. To niesamowite, gdy wracasz do domu a w środku czeka pies i on zawsze się cieszy, że wróciłeś i spędzasz z nim albo z nią czas, w zależności czy to pies czy suczka.

Tak więc, jeśli myślicie być może o kupieniu psa, to oczywiście, trzeba się dokładnie zastanowić, ponieważ wiąże się z tym wiele obowiązków, i tak jak mówiłam wcześniej, ta pasja, przyjemność, uśmiech i radość, którą dostajecie w zamian, jest czymś co sprawia, że obowiązki związane z opieką wydają się, w porównaniu, bardzo małe i nieznaczące. Dzielenie się swoim życiem z czworonożnym przyjacielem to coś wspaniałego. Zatem, jeśli chcielibyście mieć zwierzaka, a może już macie, psy albo koty, to jestem pewna, że również się uśmiechacie, bo rozumiecie, czemu jestem taka pełna pasji w stosunku do psów.

Jestem bardzo, bardzo szczęśliwa, że dołączyliście dzisiaj do mnie. Mam nadzieję, że następnym razem też dołączycie, a ja postaram się podzielić z wami jakimiś innymi wiadomościami czy informacjami o mnie. Oczywiście, zawsze będzie to w jakimś sposób związane z językiem angielskim, bo o tę pasję właśnie chodzi, ale postaram się także przedstawić siebie i sprawić, że poznacie mnie trochę lepiej.